

Warszawa, 29.01.2021 r.

### Notatka służbowa

W dniu 29 stycznia 2021 r. odbyłam rozmowę z zatrzymaną [dane usunięto] umieszczoną w PdOZ KPP w Legionowie. Została ona zatrzymana podczas protestów przed Trybunałem Konstytucyjnym w trakcie „odbijania” osób wyciąganych z tłumu przez policję. Mówiła, że w trakcie całego wydarzenia doszło do sytuacji w której jeden z policjantów zaczął ją szarpać i krzyczyć do niej różne obelgi („chodź tu kurwo”, „dojadę cię kurwo”, „zostawicie ją, ta kurwa jest moja”). Podczas przepychanki upadła na ziemię i podniósł ją ten policjant. Zastosował chwyt transportowy, przy czym mówiła mi, że bardzo mocno dociskał jej głowę w dół. Następnie zapiął jej kajdanki z tyłu i zaprowadził do policyjnego radiowozu. W trakcie całego tego wydarzenia obecne były media oraz posłanka Joanna Scheuring-Wielgus.

Do radiowozu przyszła funkcjonariuszka, która dokonała przeszukania. Zatrzymana wskazała, że czekali chwilę po czym doprowadzono jeszcze 2 dziewczyny (w tym jedną z urazem nosa, o czym dalej w notatce). Razem z nimi siedział policjant, który, jak wskazała rozmówczynie „udawał tego dobrego”. Wszystkie osoby zatrzymane otrzymały informację, że jadą na komendę do Legionowa.

Po przybyciu do Legionowa, przy wyjściu z auta rozmówczynie zostały zdjęte kajdanki; poinformowano ją o wówczas o powodzie zatrzymania wskazując na art. 224 §2 k.k (wywieranie wpływu na czynności urzędowe). Policjant powiedział zatrzymanej, że nie poinformowano jej o tym wcześniej, bo nie było na to czasu. Następnie została poddana badaniu na obecność alkoholu. W rozmowie z przedstawicielką KMPT wskazała, że odmówiła podpisania protokołu z wynikiem, ponieważ czekała na adwokata. W międzyczasie stojąc na korytarzu i oczekując na pełnomocniczkę (która jak wskazała zatrzymana była w budynku) znajdowała się pod nadzorem dwóch policjantów (w tym funkcjonariusza, który ją doprowadził do komendy). Policjanci komentowali między sobą w niewybredny sposób protest, w którym brała udział zatrzymana. Jak wskazała zatrzymana, doprowadzający ją funkcjonariusz powiedział, że on ma niepełnosprawną córkę i w życiu by jej nie „wyskrobał” i on nie wie po co są te protesty. Zatrzymana poprosiła o zwracanie się do niej per Pani, co spowodowało wybuch śmiechu ze strony funkcjonariuszy i komentarz „teraz to coraz młodszy czegoś

wymagają”. Mimo prośby, funkcjonariusze zwracali się do zatrzymanej bez zastosowania formy grzecznościowej.

Przed czynnością sporządzania protokołu przybyła policjantka, która ponownie dokonała kontroli pobieżnej zatrzymanej. W trakcie sporządzania protokołu wraz z zatrzymaną obecna była jej pełnomocniczka. Zatrzymana wskazała, że od początku zgłaszała konieczność poinformowania osoby trzeciej (swojej partnerki) oraz fakt, że bierze na stałe leki antydepresyjne. Policjanci mówili jej, że na wszystko przyjdzie czas podczas sporządzania protokołu. Policjant doprowadzający wykonał telefon przy zatrzymanej do jej partnerki. Dziewczyna wspomniała, że prosiła aby ktokolwiek inny wykonał ten telefon, ponieważ policjant ten był wobec niej chamski i wulgarny; nie miała też pewności czy rzeczywiście powiadomi jej partnerkę. Podczas powiadamiania policjant śmiejąc się przekazał partnerce zatrzymanej, „że dzwoni, bo koleżanka została zatrzymana”. Na uwagę zatrzymanej, że to jej dziewczyna policjanci zareagowali śmiechem. Przy sporządzeniu protokołu na pytanie czy zatrzymana chce wnieść zażalenie, jej pełnomocniczka odpowiedziała, że tak, ale w terminie późniejszym, gdyż ma na to 7 dni. Po podpisaniu okazało się, że sporządzający protokół wpisał jednakże „nie wnosi zażalenia na zatrzymanie”. Adwokatka zatrzymanej musiała interweniować kilka razy, gdyż początkowo policjant nie chciał tego zmienić. Wobec stanowczej interwencji, protokół został poprawiony w sposób następujący „w tej chwili nie składam zażalenia. Złożę je w terminie 7 dni”. Po spisaniu protokołu i opuszczeniu komendy przez pełnomocniczkę, zatrzymana została ponownie przeszukana i w zapiętych z tyłu kajdankach umieszczona w radiowozie w celu przeprowadzenia badań medycznych przez umieszczeniem w PdOZ (choroba przewlekła, uskarżanie się na złe samopoczucie). W czasie rozmowy z pracowniczką KMPT skarżyła się, że kajdanki były bardzo mocno zapięte i było jej bardzo niewygodnie.

Podczas badania lekarskiego zatrzymana była sama. Funkcjonariusze opuścili gabinet. Lekarz był bardzo przyjazny, dokładnie ją zbadał oraz wystawił receptę. Po wizycie u lekarza, funkcjonariusze udali się do apteki, żeby zrealizować wystawioną receptę. W aptece dostępny był jednakże tylko jeden z przepisanych leków.

Po powrocie do PdOZ zatrzymaną poddano kontroli osobistej. Podczas kontroli dolnej części miała na sobie tylko stanik. Kontrola odbyła się z przysiadem. Zatrzymana wskazała, że musiała oddać stanik lecz nie dostała zastępczego. Po dokonaniu wszystkich tych czynności powiedziała, że umieszczono ją w celi ok 6 rano. Zatrzymana została ok 22.30.

Jeśli chodzi o warunki w PdOZ, zatrzymana nie skarżyła się na nie. Powiedziała tylko, że rano przyszedł funkcjonariusz i spytał czy wytrzyma bez tego brakującego leku, czy też chce by został wykupiony. Zatrzymana przekazała, że była już tym wszystkim tak zmęczona, że nie poprosiła o zakup brakującego leku.

Zatrzymana znajdowała się w trakcie rozmowy z przedstawicielką KMPT w kiepskim stanie - popłakała się. Powiedziała, że to wszystko przez to, jak z niej szydzili dogryzali jej policjanci. Dodała także, że bardzo się ich bała.

Ponadto zatrzymana, z którą rozmawiałam, przekazała informacje o zatrzymaniu innej kobiety, dowiezionej razem z nią do Legionowa. Ta zatrzymana miała zakrwawiony nos. Moja rozmówczyni dodała, że przed Trybunałem Konstytucyjnym w „kotle” policjanci naśmiewali się z tej zatrzymanej ze względu na kolor jej skóry. Wskazała także, że po dowiezieniu do KPP Legionowo, w związku ze złym stanem zdrowia tej zatrzymanej, konieczna była interwencja pogotowia ratunkowego. Żaden z funkcjonariuszy, z którymi rozmawiałam nie wiedział nic o tej sytuacji. Na terenie komendy nie prowadzi się ewidencji udzielania pomocy medycznej przez Zespół Ratownictwa Medycznego. Po zapoznaniu się z notatką dot. zatrzymania tej kobiety [dane usunięto], w związku z wykroczeniem z art. 116 § 1 kw (nieprzestrzeganie zakazów i nakazów w związku z zapobieganiem chorobom zakaźnym) znalazłam lakoniczną informację: „Osoba podczas prowadzonych na KPP Legionowo czynności czuła się źle w związku z czym wezwano na miejsce zespół ratownictwa medycznego. Osoba po wykonaniu czynności została zwolniona ok. godz. 2.30”.